

Trump eskaluje spór o Grenlandię: zapowiedź ceł na europejskich sojuszników

Andrzej Kohut, Łukasz Maślanka, Marek Menkiszak

17 stycznia Donald Trump ogłosił wprowadzenie 10-procentowych ceł na produkty z ośmiu krajów europejskich (Danii, Norwegii, Szwecji, Finlandii, Niemiec, Francji, Holandii oraz Wielkiej Brytanii). Mają one wejść w życie 1 lutego, a od 1 czerwca wzrosnąć do 25% – będą obowiązywać do czasu sprzedania Grenlandii Stanom Zjednoczonym. Działanie prezydenta USA to reakcja na wysłanie przez ww. państwa żołnierzy na wyspę. Trump wskazał, że konieczność jej pozyskania wynika z potrzeby zabezpieczania Grenlandii przed wpływami rosyjskimi i chińskimi, a także ze słabości samej Danii. Doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa wewnętrznego Stephen Miller stwierdził, że ta ostatnia nie może kontrolować terytorium, którego nie jest w stanie skutecznie bronić.

W związku z decyzją prezydenta Trumpa o nowych cłach 18 stycznia doszło do nadzwyczajnego spotkania ambasadorów państw Unii Europejskiej w Brukseli; 22 stycznia ma się również odbyć nadzwyczajne posiedzenie Rady Europejskiej. UE rozważa odpowiedź na posunięcie USA, choć obecnie nie ma w niej większości dla najbardziej stanowczych kroków, takich jak uruchomienie mechanizmu ochrony przed wymuszeniami ekonomicznymi (ACI; zob. [Prawo do odwetu: unijne narzędzie ochrony przed szantażem ekonomicznym](#)). Parlament Europejski (PE) najprawdopodobniej wstrzyma się od ratyfikacji instrumentów wdrażających wynegocjowane w sierpniu 2025 r. porozumienie handlowe ze Stanami Zjednoczonymi.

Prezydent Trump dąży do przejęcia kontroli nad Grenlandią (a nie zwiększenia europejskiego zaangażowania w obronę wyspy) i jest gotowy do wywierania znaczącego wpływu na Europę, aby ta zaakceptowała amerykańskie zamiary. UE dysponuje narzędziami reakcji na zewnętrzny przymus gospodarczy, ale w tej chwili nie ma zgody na ich użycie w stosunku do Waszyngtonu. Kluczowe okażą się bezpośrednie rozmowy liderów państw unijnych z Trumpem. Rosja z zadowoleniem przyjmuje wzrost napięcia w stosunkach transatlantyckich, licząc na pogłębienie kryzysu i możliwość wykorzystania go do swoich celów w polityce wobec Ukrainy, Europy i USA.

Komentarz

- **Działania Trumpa wskazują, że dąży on do przejęcia kontroli nad Grenlandią i jest gotowy do wykorzystania różnych instrumentów nacisku w celu podporządkowania europejskich sojuszników.** Sprawa ta ma dla prezydenta USA wymiar ambicjonalny, a część jego doradców może w niej widzieć narzędzie do rozbijania europejskiej jedności.

Eskalacja sporu powoduje zaś, że wszelkie ustępstwa ze strony Trumpa stają się bardziej kosztowne wizerunkowo. Podstawą do wprowadzenia nowych ceł będzie najprawdopodobniej ustawa o nadzwyczajnych uprawnieniach gospodarczych (International Emergency Economic Powers Act, IEEPA), która jest jednak przedmiotem sporu kompetencyjnego między prezydentem a Kongresem USA. Na razie nie wiadomo, jak będzie przebiegała implementacja nowych ceł – w przeszłości amerykański prezydent wycofywał się z wcześniej ogłoszonych podwyżek bądź o nich zapominał. Istotne znaczenie może mieć spodziewana decyzja Sądu Najwyższego USA (SN) w sprawie wykorzystywania przez administrację przepisów wynikających z IEEPA do nakładania ceł. Może on zakwestionować prawo prezydenta do takich działań i tym samym unieważnić planowane cła. Decyzja SN może mieć jednak bardziej ograniczony charakter ze względu na poważne konsekwencje dla całej polityki celnej obecnej administracji. W Kongresie rozważa się też rezolucję zawężającą możliwość użycia amerykańskich Sił Zbrojnych na Grenlandii – podobny projekt dotyczący Wenezueli przepadł ostatnio w Senacie, a w przypadku wyspy najpewniej nie powiedzie się zbudowanie koalicji pozwalającej przełamać prawdopodobne prezydenckie weto.

- **Europejscy liderzy liczą, że podczas bezpośrednich rozmów 21 stycznia z Trumpem w Davos uda im się doprowadzić do złagodzenia stanowiska USA.** Choć UE dysponuje narzędziami zdecydowanej odpowiedzi gospodarczej na posunięcia tego rodzaju, to zarówno Komisja Europejska (KE), jak i duże państwa członkowskie – poza najbardziej stanowczą Francją – wciąż traktują perspektywę ich użycia jako argument w negocjacjach. Postulowane przez Paryż uruchomienie ACI, mogące skutkować m.in. zablokowaniem amerykańskich inwestycji w UE, nie znajduje poparcia większości stolic. Zawieszenie przez PE ratyfikacji rozporządzeń wdrażających porozumienie handlowe z Waszyngtonem oznaczałoby, że państwa członkowskie i KE mogą też wprowadzić środki odwetowe w postaci ceł na amerykańskie towary ustalonych na wypadek niewyjęcia umowy w życie. Duże znaczenie dla pozycji negocjacyjnej Europy będą miały koordynacja między UE, Wielką Brytanią i Norwegią, a także stanowisko Włoch, które obecnie starają się przedstawiać jako pośrednik w rozmowach między administracją Trumpa a rządami państw dotkniętych działaniami Waszyngtonu. Czynnikiem ograniczającym swobodę manewrów UE pozostaje uzależnienie wielu państw europejskich od USA w kwestiach bezpieczeństwa i dostaw energii.
- **Rosja z nieukrywaniem zadowolaniem przyjęła pogłębienie kryzysu transatlantyckiego.** Stanowi to od wielu lat jeden z kluczowych celów strategicznych Moskwy. Uczestniczący dotąd w rozmowach ze Stanami Zjednoczonymi przedstawiciel Władimira Putina Kirill Dmitriew uznał decyzję Trumpa za przejaw załamania się sojuszu zachodniego i sugerował poddanie się Europy presji USA. Oznajmił też, że Putin odnosi się ze zrozumieniem do dążenia Waszyngtonu do aneksji Grenlandii. Z kolei rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow stwierdził, że Moskwa z uwagą śledzi rozwój sytuacji. Dodał przy tym, że gdyby USA przyłączyły Grenlandię, Trump wszedłby do światowej historii. Rosja nie potępia posunięć Stanów Zjednoczonych, licząc, że działania wedle logiki stref wpływów będą antagonizować zachodnich sojuszników i tworzyć podstawę do rozmów Waszyngtonu z Moskwą, w tym w kwestii statusu Ukrainy. Można się spodziewać nasilenia ataków rakietowych na to ostatnie państwo, co miałoby na celu wywołanie katastrofy humanitarnej w warunkach zimowych. Wobec Europy Rosja będzie natomiast

intensyfikować tzw. działania hybrydowe, przy okazji testując reakcję USA.